

Przyjęcie u prezesa Rady Ministrów dla budowniczych Pałacu Kultury i Nauki

WARSZAWA PAP. Z okazji zakończenia budowy Pałacu Kultury i Nauki prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wydał w dniu 23 bm. przyjęcie dla radzieckich budowniczych pałacu, wśród których znajdowali się b. naczelnik zarządu budowy pałacu D. Szatałow oraz wielu innych wyróżnionych wyskocznymi odznaczeniami polskimi i radzieckimi współpracowników pałacu.

Na przyjęcie przybyli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut, Franciszek Jóźwiak-Witold, Franciszek Mazur, Hilary Mińca, Zenon Nowak, Roman Zambrowski i Aleksander Zawadzki, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR Adam Rapacki oraz sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski.

Na przyjęciu obecni byli: wiceprezes Rady Ministrów Stanisław Łapota, członkowie Rady Państwa i rządu, przedstawiciele organizacji politycznych i społecznych, przedstawiciele świata kultury i nauki oraz polscy budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki.

Obecny był radca ambasady ZSRR w Polsce P. Turpietko.

Bardzo serdeczne powitanie do radzieckich budowniczych pałacu wygłosił pierwszy sekretarz KC PZPR Bolesław Bierut. W odpowiedzi przemówił wiceprezes G. Karawajew.

W czasie przyjęcia, które upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze, wystąpił gorąco okłaskiwany Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”.

Eisenhower opuścił Genewę

GENEWA PAP. Prezydent Dwight Eisenhower w godzinę po zakończeniu posiedzenia plenarnego konferencji genewskiej odleciał w towarzystwie żony i syna do Waszyngtonu.

Sekretarz stanu USA John Foster Dulles odleciał z Genewy o dwie godziny wcześniej i nie brał udziału w końcowym posiedzeniu plenarnym.

Na wsi gdańskiej koszą jęczmień i rzepak

Każdy dzień przynosi nowe meldunki o postępie prac przy sprzążeniu jęczmienia i koszeniu rzepaku na wsi gdańskiej.

W PGR...

Spośród trzech zjednoczonych PGR Wyrzeża w przeprowadzaniu „małych żniw” przoduje dotychczas Zjednoczenie Malbork. W większości zespołów tego zjednoczenia ukończono już koszenie rzepaku, a w niektórych PGR rozpoczęto omloty i odstawy. W dniu 23 bm. np. zespół PGR Lisewo odstał pierwsze 20 ton ziarna rzepaku.

W Zjednoczeniu Malbork przystąpiono również do sprzążu jęczmienia. Na polach zespołu PGR Ostaszewo przy zbiorze jęczmienia pracują kombajny.

...I W SPÓŁDZIELNIACH PRODUKCYJNYCH

16 bm. rozpoczęli sprząż rzepaku członkowie spółdzielni produkcyjnej w Jeziorze (pow. elblaski). Skosili oni dotychczas 2 ha rzepaku. Podobnie spółdzielcy z Jurandowa i Węgli już od kilku dni koszą rzepak.

Delegacja ZSRR w Genewie



Pobyt w Polsce delegacji Ministerstwa Komunikacji ChRL

WARSZAWA PAP. Do Polski przybyła delegacja Chińskiej Republiki Ludowej pod przewodnictwem wiceministra komunikacji Chu Li Chih w celu omówienia zagadnień związanych z wzajemnym przewozem towarów drogą morską.

Końcowe oświadczenie przewodniczącego delegacji radzieckiej N.A. Bułganina

Panie przewodniczący!

Nie ulega wątpliwości, że spotkanie szefów rządów Francji, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, które odbyło się w Genewie, ma pozytywne znaczenie dla złagodzenia napięcia w stosunkach między państwami, dla przywrócenia między nimi niezbędnego zaufania. Przyczyniło się do tego przede wszystkim nawiązanie w Genewie osobistego kontaktu między czterema państwami. Poznaliśmy się tu lepiej i dokładniej wymiennie poglądów na szereg najważniejszych problemów międzynarodowych. Mimo iż nasze punkty widzenia w niektórych sprawach nie były zbliżone, konferencja jako całość przebiegała w atmosferze

szczerości i pod znakiem dążenia jej uczestników do wzajemnego zrozumienia.

Konferencja genewska skupiła na sobie uwagę narodów całego świata i jeszcze bardziej wzmocniła ich wolę złagodzenia napięcia między narodowego, położenia kresu „zimnej wojnie”. Mamy nadzieję, że wszystko to odegra jeszcze swą pozytywną rolę i przyczyni się do osiągnięcia szlachetnego celu — zapewnienia długotrwałego pokoju.

Delegacja Związku Radzieckiego przybyła na konferencję genewską z szczerą intencją, by przyczynić się do zorganizowania konkretnej pracy w kierunku rozwiązania przede wszystkim takich podstawowych problemów międzynarodowych, jak organizacja bezpieczeństwa zbiorowego i rozbrojenie. W obecnej sytuacji zagadnienia te mają szczególne znaczenie dla sprawy utrwalenia powszechnego pokoju.

Najważniejszym zagadnieniem stojącym przed konferencją genewską była sprawa bezpieczeństwa w Europie. Rząd radziecki uważa, że w interesie utrwalenia pokoju leżałoby stworzenie systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie z udziałem wszystkich państw europejskich i Stanów Zjednoczonych. Nasze nowe propozycje w tej sprawie zgłoszone na konferencji genewskiej, oparte są na uwzględnieniu faktu, że w obecnych warunkach, gdy w Europie stworzone zostały przeciwstawne sobie ugrupowania państw, należy przede wszystkim skierować stosunki między państwami należącymi do tych ugrupowań na tory normalnej współpracy pokojowej, pokojowego regulowania sporów między nimi. W tym pierwszym etapie tworzenia systemu bezpieczeństwa ogólnoeuropejskiego propozycje radzieckie nie przewidują zlikwidowania bloku północno-atlantycznego, Unii Zachodnio-Euro-

(Dokończenie na str. 2)

Wydawnictwa festiwalowe

Do Festiwalu przygotowują się również nasze instytucje wydawnicze. Ich nakładem ukazują się różne okolicznościowe nowości. M. in. „Iskry” przygotowały dwie interesujące pozycje: „Opowieść o ziemi polskiej” i „Naokoło świata”.

GŁOS WYBRZEŻA

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 175 (2719)

GDĄSK, PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 1955 R.

CENA 20 GR

PEŁNYM SUKCESEM zakończyła się KONFERENCJA Wielkiej Czwórki w Genewie

GENEWA PAP. DNIA 23 LIPCA ZAKOŃCZYŁA SIĘ KONFERENCJA SZEFÓW RZĄDÓW CZTERECH MOCARSTW.

UCZESTNICY KONFERENCJI GENEWSKIEJ OSIĄGNIĘLI CAŁKOWITE POROZUMIENIE ODNOŚNIE DYREKTYW DLA MINISTRÓW SPRAW ZAGRANICZNYCH CZTERECH MOCARSTW W ICH WSPÓLNYCH WYSIŁKACH ZMIERZAJĄCYCH DO ROZWIĄZANIA TAKICH PROBLEMÓW, JAK SPRAWA BEZPIECZEŃSTWA W EUROPIE, KWESTIA NIEMIECKA, ROZBROJENIE, PROBLEM KONTAKTÓW MIĘDZY WSCHODEM I ZACHODEM.

Rzecznik delegacji radzieckiej przyjeżdżających do konferencji prasowej treść zagranicznych, oświadczył:

Pierwsze echa po zakończeniu obrad w Genewie

PARYŻ PAP. Paryski korespondent agencji Reutera podaje: „Kola polityczne Francji przyjęły z zadowoleniem komunikat o rezultatach konferencji genewskiej. Uważają one, że uchwały tej konferencji stanowią krok naprzód w kierunku złagodzenia napięcia na świecie”.

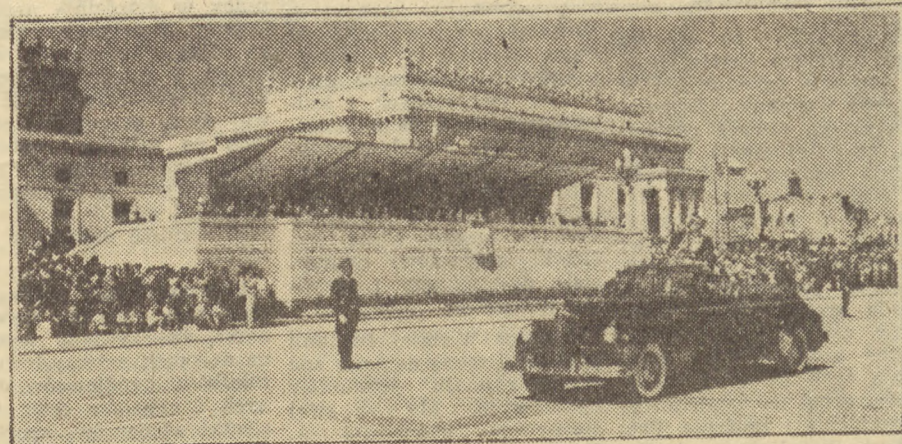
LONDYN PAP. Agencja Reutera donosi: „Kola polityczne w Londynie wyrażają się z największym uznaniem o pomyślnym zakończeniu konferencji genewskiej. Panuje tu przekonanie, że konferencja genewska jest największym osiągnięciem dyplomatycznym dziesięciolecia powojennego. Uzgodnienie tekstu dyrektyw dla ministrów spraw zagranicznych oraz pojedynczych duch jaki panował w Genewie, wywarł wielkie wrażenie na wielu brytyjskich politykach, którzy stwierdzają, że wielkie mocarstwa ożywczo są nową wolą pokoju”.

GENEWA PAP. Na ulicach miasta a zwłaszcza w pobliżu Pałacu Narodów, w którym odbywała się konferencja genewska, zebrały się tłumy mieszkańców miasta oraz liczni cudzoziemcy. Wyrażali oni głośno swą radość z sukcesu konferencji genewskiej i witali owacyjnie szefów rządów.

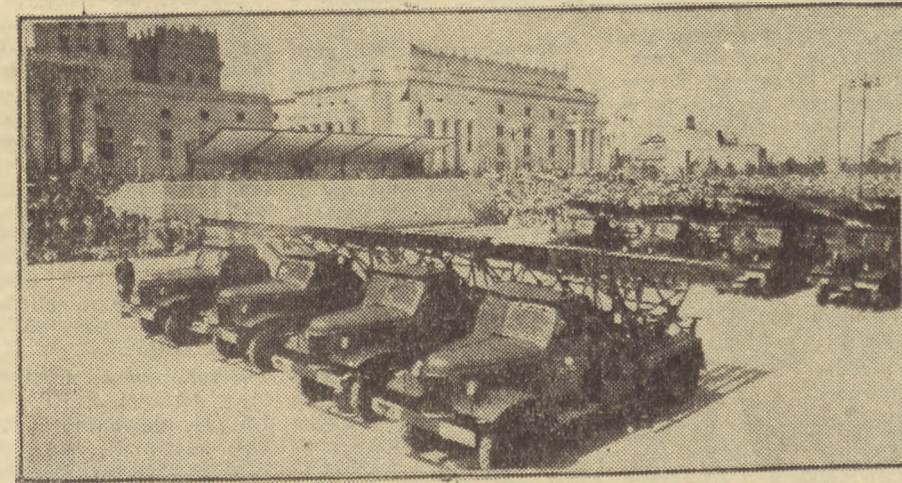
GENEWA PAP. Rzecznik delegacji francuskiej oświadczył: „Konferencja genewska wykonała swoje zadanie. Cztery wielkie mocar-

stwa ustaliły datę i miejsce najbliższego spotkania ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Uzgodniono również dokładne dyrektywy dla ministrów spraw zagranicznych. Po raz pierwszy konferencja czterech ministrów spraw zagranicznych obradować będzie na podstawie ścisłych dyrektyw, opracowanych przez ich szefów”.

Z defilady w Warszawie



...Rozpoczyna się wielka defilada ludowego Wojska Polskiego... Przed trybuną honorową — dowódca całości parady gen. Andrejewski.



...Defilują „katusze”

Dyrektywy szefów rządów czterech mocarstw dla ministrów spraw zagranicznych

Szefowie rządów Francji, Wielkiej Brytanii, ZSRR i Stanów Zjednoczonych, pragnąc przyczynić się do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i do umocnienia zaufania między państwami, udzielają swym ministrom spraw zagranicznych instrukcji, by kontynuowali rozpatrywanie następujących problemów, co do których odbyła się na konferencji genewskiej wymiana poglądów oraz, by zaproponowali skuteczne środki w celu rozwiązania tych problemów, uwzględniając ścisły związek między zjednoczeniem Niemiec a problemami bezpieczeństwa w Europie, jak również fakt, że pomyślne rozwiązanie każdego z tych problemów służyć będzie interesom utrwalenia pokoju.

sowanych stron lub w sprawie konsultacji z nimi.

II. Rozbrojenie

Cztery szefowie rządów, pragnąc zlikwidować groźbę wojny i zmniejszyć ciężar zbrojeń, przekonani, że konieczne jest, w imię zapewnienia pokoju i dobrobytu ludzkości, stworzenie przewidującego skuteczne gwarancje systemu kontroli oraz redukcji wszelkich zbrojeń i sił zbrojnych; uznając, że osiągnięcia w tej dziedzinie zwinęłyby ogromne zasoby materialne, które mogłyby być wykorzystane dla pokojowego ekonomicznego rozwoju narodów, podniesienia ich dobrobytu, jak również pomocy dla krajów słabo rozwiniętych — postanawiają zgod-

I. Bezpieczeństwo w Europie i Niemcy

W celu stworzenia bezpieczeństwa w Europie z uwzględnieniem słusznych interesów wszystkich państw oraz ich bezspornego prawa do samobrony indywidualnej i zbiorowej, poleca się ministrom, by rozpatrzyli rozmaite propozycje, zmierzające do tego celu, włączając w to następujące propozycje:

Pakt bezpieczeństwa dla Europy lub dla części Europy zawierający postanowienie, że państwa — strony takiego paktu podejmą zobowiązanie, iż nie uciekną się do stosowania siły oraz odmówią pomocy agresorowi; ograniczenie kontroli i inspekcji sił zbrojnych i zbrojeń; ustalenie między Wschodem i Zachodem strefy, na której rozmieszczenie sił zbrojnych będzie dokonywane na zasadzie wzajemnego porozumienia, jak również rozpatrzenie innych ewentualnych propozycji mających na celu rozwiązanie tego problemu.

Szefowie rządów, uznając swą wspólną odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego i zjednoczenie Niemiec, zgodnie uznali, że rozwiązanie kwestii niemieckiej i zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych wyborów powinno być dokonane zgodnie z narodowymi interesami narodu niemieckiego i interesami bezpieczeństwa w Europie. Ministrowie spraw zagranicznych będą mogli poczynić wszelkie kroki, jakie będą uważali za pożądane w sprawie udziału innych zainteresowanych państw i narodów.

III. Rozwój kontaktów między Wschodem a Zachodem

Ministrowie spraw zagranicznych powinni z pomocą rzeczoznawców przestudiować środki, nie wyłączając tych, jakie mogłyby być podjęte przez organy i agencje ONZ, a które mogłyby:

a) spowodować stopniowe usuwanie barier przeszkadzających swobodnemu komunikowaniu się i pokojowej wymianie handlowej między narodami, b) doprowadzić do bardziej swobodnych kontaktów i form wymiany wzajemnie korzystnych dla zainteresowanych państw i narodów.

IV.

Ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw spotkają się w październiku w Genewie, by przystąpić do rozpatrywania powyższych problemów i określić organizację swej pracy.

6 nowych szkół mechanizacji rolnictwa powstanie w b. r.

WARSZAWA PAP. Czynnione są przygotowania do otwarcia w dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego — 1955/56 — sześciu 6-klasowych szkół mechanizacji rolnictwa. Powstaną one w Bartoszewicach w woj. olsztyńskim, Lipnie w woj. bydgoskim, Strzelcu w woj. kieleckim, w Pruszkach w woj. olsztyńskim oraz w Żelechowie w woj. warszawskim. Podobieństwo jak istniejących już ok. 50 szkół tego typu kształcić one będą przede wszystkim wyszkolonych mechaników i traktorzystów rolniczych oraz ślusarzy maszyn rolniczych i elektromechaników rolniczych.

400 milionów rubli obrotu na MIP

POZNAŃ PAP. W przeddzień zakończenia Targów — 23 bm. ogólna suma obrotów handlowych dokonanych na podstawie kontraktów podpisanych na Targach Poznańskich osiągnęła sumę 400 milionów rubli (100 milionów dolarów).

Na cześć V Festiwalu



Młodzi artyści-rzeźbiarze, absolwenci Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu przygotowują prace dyplomowe.

Na zdjęciu: Maria Hoffman pracuje nad popiersem Jana Matejki.

CAF. fot. Galdyński.

Dalmor wykonał miesięczny plan połowów

Pogoda na łowiskach „Ost-Fla denground” jest dobra, prawdziwie rybacka. Jak już donosiliśmy 21 bm. w przeddzień Święta Wzwoleń, „Arka” wykonała miesięczny plan połowów. 22 bm. gdy cały kraj radośnie święcił ten wielki dzień — trawler „Dalmor” pruły fale Morza Północnego. Połowcy byli świetni. Rekordzista dnia została młodziśka żółta zająca s/ „Regalia” z szyprem Władysława Bryndzą — 350 beczek śledzi. Po obliczeniu wyników okazało się, że przeciętna na trawler wynosiła 13,7 tony. Ogółem „Dalmorowcy” złowili w tym dniu 246,6 tony śledzi. A więc ilość potrzebna do wykonania miesięcznych zadań w 103,5 proc. W tej samej chwili droga, radłoga popłynął do kraju meldunek rybaków „Dalmoru”, że wykonali zwycięsko i przed terminem swe miesięczne zadania.

A oto przedownicy połowów w b. miesiącu: na czele znajduje się „Wega” z szyprem HENRYKIEM POKSEM — 204 proc. planu do dnia 22 bm. Następna z kolei jest zająca „Pod lasia” — ze znanym na Wybrzeżu szyprem BOLESŁAWEM IWANSKIM — 183,3 proc. Na trzecim miejscu „Orion” z szyprem JANEM KNIBBĄ — 170 proc. planu.

Czułość

PRZY bramie trzeba dopełnić wiele formalności, odpowiedzieć na wiele intymnych pytań, by otrzymać upragnioną przepustkę.

Wejścia na teren fabryki strażników i obaj bardzo skrupulatnie badali moją przepustkę. Wreszcie jeden z nich przyzwalał skłonić głowę i powiedział:

— Cześć! — powiedziałem. — Upaś dziś, co?

— A no, gorąco — przytwierdził strażnik, najwyraźniej zadrżając ciałem z wrażeń. — Ładna fabryka — za gajem. — Duża. Ciekaw jestem, ilu też ludzi u was pracuje? Chyba z tysiąca.

Phil — machnął ręką strażnik. — Trzy tysiące, jak obesz.

— Ho, ho, ho! — zdziwiłem się uprzejmie. — A co tam jest w tym wielkim budynku?

— Tam? To narzędziownia. Niedawno ją wybudowali.

Na mój i rzeczowej po gawędzie czas płynął, jak z bicza strzelił. Wtem, gdy już orientowałem się dokładnie w produkcji i topografii fabryki, wzięła mnie chęć napędzenia lekkiego strachu memu rozmówcy.

— A wiecie kto ja jestem? — zapytałem.

Strażnik popatrzył na mnie ciekawie, pomyślał i ze spokojem ducha odrzekł:

— Nie wiem.

— A może ja jestem szpieg? — szepnąłem straszliwym szeptem.

Ale strażnik chybit. Zamiast przestrachu, na twarz strażnika odmalowało się szczerze rozbowienie.

— E tam, szpieg! — powiedział. — My się znamy na ludziach!

Na tym zakończyliśmy miłą pogawędkę. Zalatuiłem w administracji fabryki i moją sprawę, podpisałem mi przepustkę, a gdy przy wyjściu dwóch strażników znowu przejrzało mi bardzo skrupulatnie, pomyślałem: Diabła warta taka czułość, która kończy się na bramie.

Mariusz Kwiatkowski

Równe szanse

Początkowo Staszek stał się nie myśleć o tym.

— Jak chcą zwalniać, to niech zwalniają. Robota zawsze gdzieś znajdzie, a tutaj kątów nie myślę wycierać — wmałwiał sobie. A przecież — żał mu było odchodzić. Bo choć w EFUK pracował od niedawna, spotkał tu wielu kolegów, rówieśników, żył się z nimi. Wszystko na pewno ułożyło się jak najlepiej, gdyby nie ta skomplikowana robota. Robota ciężka i odpowiedzialna: EFUK robi przecież prototypy maszyn. I to maszyn eksportowych.

Oczywiście takiej roboty trzeba się nauczyć. Lewandowski zaraz na początku przydzielono do jednego ze starszych robotników. Miał on pomagać mu i uczyć się. Ale w tym sek, że właściwie zadania nie otrzymał. W pierwszym okresie można było jeszcze jakoś wytrzymać. Zawsze coś nowego się podpatrzyło. W końcu jednak zaczął się nudzić. Czuł się zbędny — nikt go nie kontrolował, niczego od niego nie żądano. Patrzył więc tylko, aby urwać się do grupy kolegów, którzy również mieli już dość przpatrywania się, jak pracują starsi. Staszek do wiedział się w końcu, że ma ją mu dać wypowiedzenie. Ale do zwolnienia nie doszło.

KAŻDEMU — SZANSA

„Młodzi EFUK długo nie mogła się zdecydować — co właściwie robić w okresie przygotowań do Festiwalu. To co zaplanowali sobie dotychczas, wcale ich nie zadawało. Zorganizują wieczorek, zabawę, wycieczkę i na tym koniec. Wiedzie li dobrze, czego im brakuje. Tylko jak to zrobić? I oto w początkach maja historia z Lewandowskim i jego kolegami nasunęła im pewną myśl.

Wkrótce ze swych planów wyrzucił się dyrektorowi. Dyrektor zakładu długo zastanawiał się — to wcale nie było takie proste. Młodzi postanowili bowiem zorganizować 5 samodzielnych brygad robotniczych, z tego dwie w najważniejszych działach zakładu — obróbkę i montaż. Chcieli wciągnąć do nich zarówno najlepszych, jak i najgorszych spośród siebie. To da każdemu szansę.

Jak tylko mogli zachwalali swój pomysł. Wyszuli, że dyrektor skapituluje. W końcu, rzeczywiście, wyraził zgodę. — Co ja mam z wami robić, spróbujcie —

powiedział. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że kredyt zaufania jest wielki. Każde zawalenie roboty mogło zaszkodzić drogę kosztować. Ale było gorące, Pełne wiary za pewnienie w tych dwóch słowach, którymi dobili sprawę: „spokojna głowa”.

Sprawy organizacyjne załatwili bardzo szybko. Pierwszą gotowi byli montażowcy. Może dlatego, że całą piątka to zagorzali sportowcy. Zebrali się zaraz po treningu, ustalili skład. Kółkiem został brygadziestą. Wśród pozostałych czwórki znalazł się również Staszek Lewandowski. W tym pospiechu chłopcy z montażu mieli jeszcze jeden cel. Chodziło przecież o nazwę brygady. Po krótkiej naradzie jednomyślnie zdecydowali — im. V Festiwalu.

Można było przystępować do walki o palmę pierwszeństwa. Właściwie nie o palmę, a o prawo uczestniczenia w Festiwalu. Wprawdzie na kilkaset chętnych 15 miejsc stanowiło przysłówko — wa kropelę w morzu, ale nikt nie myślał rezygnować.

ZMONTOWALI!

W pierwszej chwili kierownik montażu tow. Wasiukiewicz nawet słuchał nie chciał o żądaniach chłopów, którzy od razu podjęli się zmontować 4 maszyny. Wiedział, wprawdzie, że młodzi wiele nauczyli się poprzednio u starszych, ale o odpowiedzialność była duża. Dał im na razie jedną. Całą piątką nie miało natrudzić się przy niej. Chłopcy często rozpraszali się po hali, aby zobaczyć, jak tę czy inną robotę wykonują doświadczeni montażowcy. Ci z kolei przychodzili do nich, niby to zapytać, jak idzie robota, ale przy tej okazji zawsze coś pomogli.

Wreszcie maszyna była gotowa. Chłopcy zabrali się do drugiej. Tu już szło lepiej. Tow. Wasiukiewicz ani się spostrzegł, jak dołożył im jeszcze trzecią i czwartą maszynę. Pod koniec miesiąca wszystkie zostały ukończone i adane. Chłopcy byli dumni ze swego sukcesu.

Naturalnie ich kolezdy z pozostałych działów również nie próżnowali. Brygada z mechanicznego dobrze wiedziała, na czym polegać przed wszystkim może być. Kierownik wydziału tow. Gruska pomagał każdemu z nich już nie jeden raz i dwa. Temu człowiekowi zawdzięczają bardzo wiele. Opiękuje się nimi jak ojciec. Zawsze chętnie służy radą. Pod jego okiem wielu z nich stało się dobrymi fachowcami, zdobyło zawód.

Teraz również nie zawiedli się. Przy jego pomocy wykonali dodatkowo 15 korpusów i postanowili ukończyć przedterminowo dalszych 10 sztuk.

W tym samym mniej więcej czasie z narzędziowni na

płynął meldunek, że dziesięć brygad wykonało roczny plan produkcji blaszek.

Zapał młodych udzielił się starszym — dołączyli i swoje zobowiązanie. Nie będą w Festiwalu uczestniczyć, ale przecież każdemu zależy na tym, aby delegaci i uczestnicy Festiwalu nie musieli wstydzić się w Warszawie swego zakładu i załogi.

Nie tylko sprawami produkcyjnymi interesują się obecnie. Niemniej wysiłku wkładają w naprawienie, poważnie nadzarpniętej przed kilkoma miesiącami opinii swoich hoteli robotniczych. Bo to, wszystko zdawałoby się układać jak najlepiej, aż tu nagle jakaś niepokojna głowa znowu dać znać o sobie i trzeba zacząć od początku. Ostatnio wzięli się na sposób. Najlepszym spośród siebie oddali pod opiekę jednego spośród dotychczasowych „wybijoków”. Na razie jakś uchlino.

MOŻE BĘDZIE I SIÓDMY?

Zebranie rozpoczęło się za raz po pracy. Wszyscy stali się w komplecie — czekali przecież na ten moment od dawna. Naturalnie, jak łatwo można było przewidzieć na wyjazd do Warszawy zgłoszono o wiele więcej, bo aż 11 kandydatów, a jeden wcale nie gorzy od drugiego. Lecz trudno, z montażu i obróbki nie jechać tylko sześciu. Głosowanie zdecydowało. Na Festiwal pojadą Wernicki, Jonak, Zieliński, Szabuniewicz, Lepiesz i Dymakowski.

Chociaż być może, że będzie jeszcze ktoś siódmy. Podczas zebrania młodzież zwróciła się bowiem z prośbą o przydzielenie dodatkowego zaproszenia właśnie tow. Grusce. Za to wszystko, co dla nich zrobił, chcą mu teraz podziękować. Może uda się zdobyć zaproszenie. Obiecano im to nawet. Pragną z całego serca, aby stary KPP-owiec mógł razem z młodzieżą uczestniczyć w Festiwalu.

...A co ze Staszkiem Lewandowskim? Nie został wprawdzie wybrany, bo na Festiwal pojadą najlepsi, do których jeszcze nie należy. Ale w okresie przedfestiwalowych przygotowań zarówno on, jak i jego kolezdy dopięli jednego bardzo ważnego celu: udowodnili, że na równi ze starszymi umieją ofiarnie pracować.

Poczuł się potrzebni w zakładzie.

J. Ossowski



Dnia 21. VII. 1955 r. odbyła się w Warszawie w Sali Kongresowej Pałacu Kultury i Nauki im. Józefa Stalina uroczysta akademii zorganizowana z okazji Święta 22 Lipca.

Kosztowne niedbalstwo

Od roku 1953 Gdański Zespół Budownictwa Drobno-Przemysłu buduje przy elewatorze zbożowym nr 1 w Gdańsku-Ostrowie budynek administracyjny. Według umowy, ukończenie robót przewidziane jest na dzień 31 grudnia 1955 r. Ale, jak informuje nasz korespondent Edward Ługliński, jeszcze i za rok budowa nie będzie zakończona.

Zalógę elewatora niepokoi nie tylko fakt przewlekania terminu wykonania, lecz także rygodne niedbalstwo, przejawiające się niemal na każdym kroku. A więc konkretnie, jak pisze korespondent, na dachu budynku powstały już wielkie szpary na skutek wadliwego ułożenia dachówek i przy każdym deszczu

woda zalewa poddasze i przebiega dalej. Wykonawcy usiłują przykryć ślady swego braku odpowiedzialności, twierdząc, że dachówki po prostu „pokurczyły się” od słońca i w związku z tym powstały szpary 5-centymetrowej szerokości.

Ale przytoczony fakt nie jest jedynym przykładem niedbalstwa. Bowiem nad furtynami okien i drzwi brak jest zabezpieczającej szyny stalowej i na skutek naporu muru, drewniane furtyny tak się powyginęły, że nie można otwierać ani zamykać drzwi i okien.

W piwnicy zaś budynku, gdzie jest zaplanowana stołówka i kuchnia, na skutek braku izolacji, z wody podskórnej tworzy się jezioro, gdzie z powodzeniem można uprawiać sporty wodne, co w planach nie było wcale przewidziane.

Ponadto jeszcze w wybudowanym garażu po zakończeniu robót okazało się przy odbiorze, że budowniczym zapomnieli o takim drobiazgu, jak przewody do instalacji elektrycznych. Trzeba więc było pruć świeże ściany i niszczyć dopiero co wykonane roboty.

W ten sposób, na skutek braku należytego nadzoru ze strony przedstawicieli działu inwestycji Gdańskich Okręgowych Zakładów Zbożowych oraz braku organizacji i sumiennej pracy wykonawców, krzemił się kosztowne niedbalstwo, zjadające wypracowywany przez wszystkich grosz publiczny.

„SWATKA” dla 1000 pary małżeńskiej

Wielka popularność wśród wędrujących w związku małżeńskim mieszkaniec Wrocławia i wielu innych dolnośląskich miejscowości, zdobyła sobie istniejąca już od roku we Wrocławiu spółdzielnia pracy „Swatka”. O powodzeniu, jakim cieszy się „Swatka”, świadczy fakt, że załoga ostatnio przez tę spółdzielnię dla 1000 par małżeńskich wszystkich formalności dotyczących ślubu.

W okresie od połowy kwietnia do 15 lipca br. „Swatka” przyspieszyła zawarcie ślubów 200 parom małżeńskim.

Zginął, aby ludziom zaswiecić skonce

majstra, przenosi się do fabryki „Wulkan”.

Wcześniej, jeszcze jako kilkunastoletni chłopiec, Okrzeja doszedł do poznania zła w otaczającym go świecie. Chce wiedzieć, skąd się to zło bierze — przesiaduje więc po całonocnej pracy do późnej nocy nad książkami i broszurami. Otwierają mu one oczy na prawdę o urządzeniu ówczesnego świata, z którym jego wrażliwa dusza pogodzić się nie może i nigdy się nie pogodzi. „Od dziecka raziło mnie zestawienie nędzy jednych i rozkoszy drugich ludzi — powie później w procesie Okrzeja — a że nędzy tej było zawsze więcej, że ta nędza była mi bliższa, przemysliwałem bezustannie, jaką drogą można by było dojść do tego, by szczęście nie było zawsze tylko po stronie silnych i bogatych”.

Droga, jaką obrał, by o to szczerze, o nowy, lepszy świat walczyć, była droga rewolucyjna, bojowna socjalizmu. Okrzeja wstępuje do Polskiej Partii Socjalistycznej. Jako robotnik tkaczy miono w proletariacie środowisku, odrzuca jednak instynktownie nacjonalistyczną postawę ówczesnych przywódców PPS. Rozumiał, jak wielu jego szeregowych towarzyszy, znaczenie braterstwa broni w walce rewolucyjnej proletariatu polskiego i rosyjskiego. W praktycznej swej działalności zbliżał się do swawidary klasy robotniczej Polski — do SDKPiL, z wysoko podniesionym czerwonym sztandarem szedł Okrzeja w pierwszym szeregu manifestacji, zorganizowanej przez SDKPiL, przeciwko wyrokowi śmierci na Marcina Kaspraka, oraz w wielu innych wspólnych manifestacjach i walkach rewolucyjnych robotników polskich przeciwko caratowi, przeciwko wyzyskowi i uciskowi.

MARZYCIEL z usposobienia, o bladej twarzy i jęczących się w niej jasnych, nieustraszonych oczach, posiadał w sobie Okrzeja utajoną energię czynu. Rwał się do działania, do walki, która była jego żywiołem, a w rewolucyjnym wlocie roku 1904—1905 dał wiele

beł i kul kozaków i carskiej policji ginęli robotnicy, matki i dzieci. Zapamiętał się wiecznie.

Ale wśród ludu warszawskiego z każdym dniem coraz bardziej narastał gniew i wola zemsty, której szczególnym uosobieniem miał się stać młody robotnik, rewolucjonista o nieustraszonej sercu — Stefan Okrzeja.

I wyjawiał partii swój zamiar pomścić niewinnie przełanej krwi, śmierci dziesiątków towarzyszy. Rzucając bombę do lokalu XII komisariatu policji, stał się współuczestnikiem udanego zamachu na znieprawdzonego satrapę carskiego, Nolkę. Ciężko ranny, został Okrzeja ujęty i postawiony przed sądem.

WSTRZASAJĄCYM aktem oskarżenia przeciwko caratowi i kapitalizmowi stał się proces, wytoczony Okrzei przez władze carskie. Okrzeja był groźnym oskarżycielem. Ustami jego przemówiła bohatersko walcząca klasa robotnicza, polski lud pracujący.

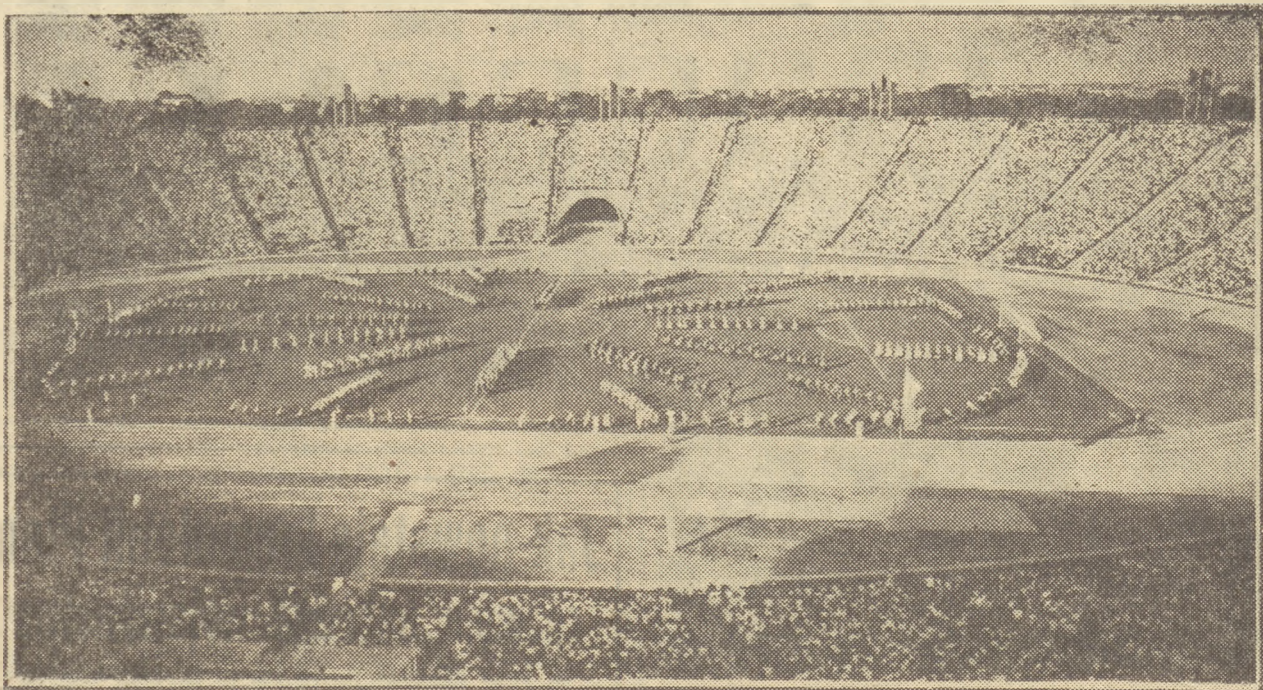
Jaką siłą moralną, jaką wiarą przepełnione były słowa Okrzei, rzucone w twarz ciemnościom. „To, co się teraz stało, jak w ogóle wszystko, co się teraz dzieje, uważam za konieczność dziejową. Tyrania, barbarzyństwo i ciemność nie wiedzą o tym, że są tyrania, barbarzyństwem i ciemnością, nie mają dla siebie pogardy i potępienia, więc nie ustąpią same. Trzeba je zwalczać... nie zadowalając się półśrodkami. W walce tej wiele ofiar zginie, ale ludzkość widzi w niej zwycięstwo, a ludzom słone zaświeci”.

Wyrok przyjął z godnością rewolucjonista. „Byłem do tego przygotowany dawno — powiedział Okrzeja swemu adwokatowi. — Zdawało mi się tylko nieprawdopodobnym, bym mógł podzielić los tych bohaterów Wielkiego Proletariatu, którzy byli stołkoń bardziej zasłużeni dla sprawy ode mnie. Nie śmiałem marzyć, że dorosnę do ich męczeńskiego męstwa.”

Zginął na stokach Cytadeli 21 lipca 1905 roku z okrzykiem: „Niech żyje socjalizm! Niech żyje rewolucja!”

K. DRZĄGOWSKI

83 TYSIĄCE WIDZÓW NA INAUGURACJI STADIONU DZIESIĘCIOLECIA



Jak już podawaliśmy, w piątek dnia 22 lipca w dniu Święta Odrodzenia odbyła się w stolicy uroczystość otwarcia Stadionu Dziesięciolecia.

Tak więc ludność Warszawy przeżyła w swe posiadanie wspaniały obiekt sportowy — piękne dzieło naszych inżynierów, techników i robotników budowlanych. Stadion nazwany został Stadionem Dziesięciolecia, bowiem budowa jego zawiera w sobie najpiękniejsze cechy charakteryzujące dzieła wznieszone przez nasz naród w ciągu 10 lat wolności.

Na miejscu, w którym jeszcze 11 miesięcy temu był jedynie gruz zwożony ze wszystkich uprzatanych miejsc zniszczonej stolicy, dziś wznosi się budowla symbolizująca prawdziwą radość życia naszego ludu. Za kilka dni stadion ten zgromadzi młodzież ze wszystkich stron świata, która na swym V Światowym Festiwalu zadokumencie pragnienie pokoju i przyjaźni między narodami.

Wysokie zwycięstwo naszych pływaków z Austrią

W SOBOTĘ 23 BM. NA PŁYWALNI CWKS W WARSZAWIE ZAKOŃCZONE ZOSTAŁO MIĘDZYPANSTWOWE SPOTKANIE PŁYWACKICH REPREZENTACJI POLSKI I AUSTRII. ZWYCIĘŻYŁA POLSKA 178:107.

W drugim dniu zawodów rozegrano skoki z wieży oraz konkurencje pływackie. W skokach zdecydowane zwycięstwo odniósł reprezentant Austrii.

Jedynie zwycięstwo dla barw Austrii w konkurencjach pływackich odniosła Dokułip, startująca na 400 m dowolnym. Niespodzianką było zwycięstwo w tym biegu drugiego miejsca przez Halinę Dzikównę, która na finiszu wyprzedziła rekordzistkę Polski na tym dystansie Wera K.

WYNIKI DRUGIEGO DNIA ZAWODÓW

200 metrów stylem grzbietowym mężczyzn: 1. Wojciechowski (Polska) 2:35,3, 2. Jaskiewicz (Polska) 2:36,2, 3. Stingl (Austria) 2:38,4.

100 metrów klasycznym kobiet: 1. Prochownikówna (Polska) 1:26,1, 2. Dittmar (Austria) 1:28,2, 3. Malinowska (Polska) 1:29,6.

200 metrów klasycznym mężczyzn: 1. Nikodemski (Polska) 2:46,8, 2. Boczkaj (Polska) 2:47,3, 3. Zgraja (Austria) 2:59,8.

400 metrów dowolnym kobiet: 1. Dokułip (Austria) 5:47,7, 2. Dzikówna (Polska) 5:52,3, 3. Wera K. (Polska) 5:52,6.

200 metrów motylkowym mężczyzn: 1. Raczynski (Polska) 2:46,7, 2. Lewandowski (Polska) 2:47,5, 3. Koppelstetter (Austria) 2:50,0.

100 metrów motylkowym kobiet: 1. Kleimńska (Polska) 2:30,4.

Szachiści ZSRR prowadzą z Polską 4,5:0,5 pkt.

W sali Młodzieżowego Domu Kultury im. J. Tuwima w Łodzi rozpoczęła się w sobotę 23 bm. międzypaństwowy mecz szachowy o drużynowe mistrzostwo Europy po między reprezentacjami ZSRR i POLSKI. Po pierwszym dniu prowadzi ZSRR 4,5 pkt. z 0,5 pkt.

Z TURNIEJU SZACHOWEGO W GDAŃSKU

Już osiem rund rozegrano w turnieju zorganizowanym przez Związek Zawodowy Nauczycielstwa Polskiego. Do końca turnieju pozostały jeszcze do rozegrania trzy rundy. W punktacji prowadzi szachista krakowskiego „Kolejarza” Stobizian, który posiada 8 punktów zdobytych. Jest on najmłodszym kandydatem do zajęcia pierwszego miejsca w turnieju. Na drugim miejscu nieleduują się: Stefanik i Gładysz — po 5,5, a na trzecim Wojewodzik i Szylar — po 5 punktów.

Po bezbarwnej grze

Gwardia pokonała Rudą Hvezdę 1:0

GWARDIA: Stefaniszyn, Markowski, Maruszkiewicz, Ochmański, Siekiera, Wiśniewski, Krajewski, Brzozowski, Hachorek, Przybylski, Morek.

RUDA HVEZDA: Placheta, Kochlik, Slama, Navratil, Mochowski, Schön, Prochaska, Zmartiel, Solai, Danda, Prosek. 1:0 Brzozowski w 19 minucie. Widzów 4.000.

Sędziował Gniech z Gdańska.

Po zwycięstwach II-ligowego zespołu Ruda Hvezda Brno (CSR) w Krakowie i Wrocławiu, spodziewaliśmy się dobrej ciekawej gry. Tymczasem na boisku Gwardii w Gdańsku przez 90 minut wiało nudą, „okra-

szana” niezgodnymi z przepisami „zagraniami” piłkarzy.

Reprezentacja Gwardii oparta na zawodnikach zespołu warszawskiego, wzmocniona pomocnikiem Siekierą z CWKS, Przybylskim z Bydgoszczy i Morkiem z Kiełca, usiłowała wprowadzić zdobywać bramki, czyniła to jednak zbyt nerwowo, zbyt nieporadnie i obrona czechosłowacka z rzadka tylko dopuszczała Gwardzistów do strzału. Wprowadził przez całą pierwszą połowę drużyna Gwardii miała przewagę, jednak bramki nie padały, choć okazji ku temu nie brakowało.

Goście grali „na stojąco”. Po przerwie niejednokrotnie podchodzili pod bramkę Stefaniszyna, jednak tam wydzielili rzadko oglądane su perkombinacje, podawali sobie piłkę nawet na polu bramkowym i w efekcie stawały się one lupem twardo grającej obrony Gwardii. Ze nie czynili oni tego sporadycznie, a systematycznie, stąd też na trybunach słyszano pytanie, jakim cudem drużyna ta mogła wygrać aż tak wysoko w Krakowie.

Za dużo było w posunięciach gości bezproduktywne podania, za mało zaś strzałów na bramkę z pozycji, z których zdawało się, że bramki byłyby nieuniknione. To zaś co szło na bramkę stawało się lupem dobrze usposobionego Stefaniszyna.

Zwycięska bramka padła w 19 minucie gry, kiedy to Brzozowski przytomnie wykorzystał centrę Morka.

Oceniając występ poszczególnych zawodników to na dobrą notę zasłużył w GWARDII: Maruszkiewicz, Brzozowski, Morek i Stefaniszyn.

W RUDEJ HVEZDZIE: Kochlik, Navratil i Zmartiel.

W meczu juniorów

AZS Gdańsk - Włóknarz Łódź 1:2 (0:0)

Na boisku przy ul. Karola Marksa we Wrzeszczu odbyło się wczoraj półfinałowe spotkanie o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy GDAŃSKIM AZS a WŁÓKNIARZEM ŁÓDŹ. Po bardzo ładnej i szybkiej grze zwycięstwo odniosła drużyna Włókniarza 2:1 (0:0).

Dzięciołowski i Majkowski najlepsi w ogólnopolskim raidzie samochodowym

W Warszawie zakończył się ogólnopolski raid samochodowy. Wzięło w nim udział 42 czolowych zawodników, którzy w dniach od 14 bm. przebyli 6-etapową trasę Warszawa — Olsztyn — Gdańsk — Szczecin — Jelenia Góra — Bielsko — Warszawa długości około 2900 km.

Ogłoszenie wyników raidu i rozdanie — nagród na stało podczas uroczystej akademii zorganizowanej przez Zarząd Główny PZM dla uczczenia Święta Odrodzenia. Akademii zajął prezes ZG PZM Z. Wester, po czym sekretarz generalny J. Górski wygłosił referat na temat osiągnięć naszego kraju w ciągu 11 lat istnienia władzy ludowej. Dyrektor Departamentu GKKF T. Dołowy wręczył odznaczenia państwowe czołowym działaczom i zawodnikom PZM.

W dalszym ciągu uroczystości nastąpiło wręczenie nagród zwycięzcom raidu. Nagrodę prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza (zespołową) zdobyła drużyna kierowców FSO w składzie: Repeta, Karzewski, Wierzbka.

Zwycięstwą indywidualną w poszczególnych kategoriach samochodów odniósł: III — do 750 cm³ 1) DZIECIOŁOWSKI, DKW (Gdańsk), 2) Wędrichowski,

Fiat 500 (Warszawa), 3) Jarosz, DKW (Stalinogród), IV — V — do 1300 cm³: 1) Olszewski, Skoda (Łódź), 2) Gajewski Fiat Simca (Warszawa), 3) Strugała, Skoda (Warszawa), VI — 1700 cm³: 1) Niziolek, Opel — Olimpia (Warszawa), 2) Horodecki, Mercedes 170 (Warszawa), VII — 2000 cm³ 1) Zaczepniuk, Citroen (Warszawa), VIII — 2600 cm³ 1) Repeta, „Warszawa” (Warszawa), 2) Karzewski „Warszawa” (Warszawa), 3) Sniagurów, „Warszawa” (Kraków), IX powyżej 2600 cm³ 1) MAJ-KOWSKI, Ford de Luxe (Gdańsk) oraz kat. sportowa: Timoczek, BMW 328 (Warszawa).

Z ostatniej chwili

W meczu pływackim Niemcy zach. pokonały Francję 61:41.

W Cieszynie III garnitur Śląska przegrał z reprezentacją Morawskiej Ostrawy 1:3.

W spotkaniach o puchar Davisa tenisistów Australii prowadzi z Brazylią 3:0, a Kanada z Indiami również 3:0.

Głos SPORTOWY

Pilkarze Warszawy wygrywają z Budapesztem 4:2 (2:2)

Pierwszym międzynarodowym spotkaniem piłkarskim, rozegranym na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie był mecz pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Budapesztu, zakończony zwycięstwem piłkarzy polskich — 4:2 (2:2).

W łóż honorowej obecny był i sekretarz KC PZPR BOLESŁAW BIERUT wraz z członkami Biura Politycznego, przewodniczącą Rady Państwa ALEKSANDER ZAWADZKI i członkowie Rady Państwa, prezes Rady Ministrów JÓZEF CYRANKIEWICZ i członkowie rządu.

Pilkarze Warszawy wyparli na tle Węgrów zupełnie dobrze, mimo że nie wszyscy zagrali najlepiej. Cieślak był tym razem zbyt wolny i niedokładny. Trampisz gubił się w gorących sytuacjach, a Kowalowi nie wychodziło. Defensywa zespołu stolicy w pierwszym okresie meczu nie mogła dać sobie rady z szybką środkową trójką napastników Budapesztu.

Goście zaprezentowali się jako niebezpieczny szybko grający i dobrze wyszkolony technicznie zespół, którego silniejszą stroną jest atak, a nieco słabszą — defensywa. Motorem wszystkich akcji ofensywnych jedenastki stolicy Węgier był w ciągu pierwszych 45 min. gry „wszędobylski” łącznik Csordas. Po trafieniu on bez trudu uwolnił od opieki Zientary i dyrygować swoimi kolegami. Dostroili się do niego tylko środkowy Szilagi i lewy łącznik Willessz natomiast skrzydłowi reprezentanci Węgier — Toth II i Babolessy zaprezentowali się słabo. Po przerwie gdy pilkarze Warszawy zaczęli szczerze kryć, wówczas akcje ofensywne Węgrów stały się mniej dynamiczne i Polacy mogli przejść do falowych ataków.

Wydziegł główny był bardzo interesujący. Już na 2 km od startu próbują ucieczki Manikowski i Glebowicz. Ucieczka ta zostaje na 5 km zlikwidowana przez Prygala, Chłopańskiego i Gronaua.

Za Egertowem z 7-osobowej grupy znów ucieka Glebowicz, pociągając za sobą Prygala, Szafrańka i Gronaua. Ten ostatni w Wleżycy przebiega gumną i pozostaje w tyle.

Na 8 km przed metą Glebowicz jeszcze raz próbuje ucieczki, która się udaje i nie zagrożony przez nikogo jako pierwszy wpada na stadión w Kartuzach.

Wyniki na 112 km: 1) Glebowicz (Flota) —

Gdańszczanin Kowalski zwyciężył w wyścigu kolarskim Szlakiem PKWN

Tysiące mieszkańców Lublińskiego oklaskiwało ponad 80 kolarzy, uczestników wyścigu kolarskiego „Szlakiem Wyzwolenia”. Trasa wyścigu długości 176 km prowadziła z Lublina przez Krasnystaw do Zamościa i z powrotem. Wyścig, w którym startowali m. in. tacy kolarze jak: Wilczewski, Grabowski, Łasak, Hadasik, był udanym debiutem młodych zawodników.

Na 32 km od grupy głównej odrywa się 5-osobowa czołówka młodych zawodników, która obejmuje prowadzenie. Przed Zamościem z czołowej piątki odpada z powodu defektu gumy Bedyński (CWKS). Pozostali: Kowalski (Budowlani Gdańsk), Czarnecki (Górnik), Głowaty i Swiercz (obaj z Włókniarza) mijają w minimalnych odstępach półmetek w czasie 2:11.0. Lotny finisz w Krasnystawie wygrywa Kowalski, powtarzając sukces na drugim lotnym finiszu w Piaskach. Również na mecie w Lublinie pierwszy jest Kowalski — 4:50.18 przed Preczyńskim i Panckiem.

lu. Mając przewagę dwu bramek pilkarze polscy zwiniali tempo gry, a mimo to do końca meczu sa stroną atakującą. Wynik nie ulegał zmianie i mecz kończy się cennym zwycięstwem reprezentacji stolicy Polski 4:2. Widzów 83.000, sędziował Łatuszew (Związek Radziecki).

W Budapeszcie wielką nie spodzianką sprawiła drużyna Voeres Lobogo, zwyciężając w meczu o puchar Europy środkowej słynny Honved 5:1 (4:1).

Ponieważ w poprzednim spotkaniu zwyciężył Honved „tylko” 5:2, więc do finału rozgrywek pucharowych wchodzi Voeres Lobogo.

W Bielsku pilkarze miejscowej Stali przegrali w towarzyskim spotkaniu z Cracovią 2:3.

Kolarze Floty zdobywają puchar „Pojezierza Kaszubskiego”

W Kartuzach rozegrano wyścig kolarski o puchar przechodni „Pojezierza Kaszubskiego”. Na starcie stanęło ponad 80 kolarzy. W wyścigu głównym na dystans 112 km startowali zawodnicy klasy III oraz na 25 km klasy młodzieżowej i niesklasyfikowani.

Wyniki na 50 km: 1) Wiśniewski (Zryw Gdańsk) — 1:31.02, 2) Jaks (Sparta Gdynia) — 1:31.02, 3) Pakula (Flota) — 1:31.02, 4) Piłanowski (Flota) — 1:31.02, 5) Zdrojewski (LZS Kościerzyna) — 1:31.10.

Wyniki na 25 km: 1) Szczucki (Sparta Gdynia) — 48.49, 2) Stawski (LZS Kościerzyna) — 48.51, 3) Marszałkowski (Stal Gdynia) — 49.12, 4) Karski (Flota), 5) Formela (Budowlani Gdańsk).

Puchar przechodni „Pojezierza Kaszubskiego” zdobył zespół Floty, który uzyskał 62 pkt. Drugie miejsce zdobyła Sparta Gdynia 39 pkt., 3) LZS Kościerzyna 18 pkt., 4) Budowlani Gdańsk 16 pkt., 5) Zryw Gdańsk 15 pkt.

Wyniki na 112 km: 1) Glebowicz (Flota) —

KRONIKA DNIA

Spotkanie z uczestniczącą Światowego Kongresu Matek w Lozannie

Zarząd Miejski Ligii Kobiet i Miejski Komitet Frontu Narodowego zapraszają we wtorek o godz. 15 do Domu Kultury Stolicy Gdańsk na spotkanie z uczestniczącą Światowego Kongresu Matek w Lozannie i delegatami na V Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie.

Zebrań wyborczych Komitetu FN

Dziś o godz. 18 w szkole podstawowej nr 16 przy ul. Marchlewskiego we Wrzeszczu odbędzie się zebranie wyborcze w Komitecie Frontu Narodowego nr 84. Na zebranie organizatorzy zapraszają mieszkańców komitetów blokowych nr nr 27 i 30.

Teatr Wielki w Gdańsku — nieczynny.

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Cyryl i Seweryn” godz. 19.30

Teatr Kameralny w Sopocie — Melodie filmowe i operetkowe godz. 20.

Kina

GDANSK — „Leningrad” — „Maciej” godz. 15, 18, 20, „Kameralka” — „Sprawa o załatwienie” od lat 7, godz. 15, 18, 20, „Bajka” we Wrzeszczu — „Nedzielnia” i seria, godz. 15, 18 i 20, od lat 14, „ZMP-owicz” we Wrzeszczu — „Wesołe gwiazdy” od lat 7, godz. 15, 18 i 20, „Delfin” w Oliwie — „Godziny nadziei” od lat 16, godz. 15, 18 i 20, „Mała” w Nowym Porcie — „Kajmanka”, od lat 14, godz. 18 i 20.

GDYNIA — „Atlantyk” — „Zanim Simon Kirilz świat”, od lat 16, godz. 15, 18 i 20, „Gopiana” — „Księżyc nad rzeką”, od lat 16, godz. 15, 18 i 20, „Warszawa” — „Pierwszy po Bogu”, od lat 15, godz. 15, 18 i 20, „Fala” na Grabówku — „Opowieść atlantycka”, od lat 7, godz. 18 i 20, „Promień” w Chyloni — „Cena strachu”, od lat 18, godz. 18 i 20, „Neptun” w Orlewie — „Znak życia”, od lat 12, godz. 18 i 20, „Aurore” w Rumli — „Miłość kobiety”, od lat 18, godz. 20.

SOPOT — „Baltyk” — „Wiedźmy”, od lat 12, godz. 15, 18, 20, 19.30, „Polonia” — „Latarnia morską”, od lat 14, godz. 15, 18 i 20, „Jeden” (korki tenisowe) — „Kordzik”, godz. 21.

Wydawca RSW „Prasa” — Redaguje Kolegium — Redakcja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. Red. Naczelny tel. 315-72. — Redaktor działu listów i interwencji przyjmuje od godz. 10 do 12. — Centrala 350-41 łączy ze wszystkimi działami. Redakcja nocna: 335-57. — Administracja: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Biuro Zamówienia na prenumeratę: Gdańsk, Targ Drzewny 3/7. — Biuro Iscove oddziału i delegatury

Wiśniowska mistrzynią świata w łucznictwie

KATARZYNA WIŚNIOW SKA odniosła piękny sukces na łuczniczych mistrzostwach świata w Helsinkach, zajmując pierwsze miejsce w konkurencji indywidualnej kobiet. Polka uzyskała 3033 pkt. Drugie miejsce zajęła Angielka WARNER.

W konkurencji drużynowej zespół polski zajął trzecie miejsce — 8184 pkt. za Anglią (8679 pkt.) i Finlandią (8233 pkt.), a wyprzedził USA i Szwecję.

W konkurencji męskiej mistrzem świata został Szwed ANDERSSON 3020 pkt., a drużynowo — Szwecja przed Finlandią.

Bez ambicji

nie można odnosić sukcesów

Juniorzy Gdańska przegrali z Rzeszowem w finale pucharu „Przeglądu Sportowego”

Nie powiodło się reprezentacji juniorów województwa gdańskiego w finałowym spotkaniu o puchar „Przeglądu Sportowego”. Gdańszczanie przegrali 1:2 (0:0), będąc zespołem wyraźnie słabszym od ambitnie, do brze technicznie i szybko grających rzeszowian.

Reprezentacja gdańska osłabiona brakiem 2 zawodników gdańskiego AZS nie potrafiła nawiązać równorzędnej walki ze swymi przeciwnikami i jedynie w ciągu ostatnich 15 minut spotkania nie miało przebieg mniej więcej wyrównany.

Słowa nagany należą się reprezentantom Gdańska za małą ambicję z jaką przystąpili do spotkania.

W zespole zwycięzców wyróżnił się doskonale prawoskrzydłowy Szew, zdobywcy obu bramek Gardziel i Bester oraz bramkarz Porzuczek. Wśród gdańszczan wyróżnić można jedynie dobrego stopera Ligmanowskiego oraz Gadeckiego i Apoliewicza w ataku.

GDANSK: Kulikowicz, Plata, Ligmanowski, Jarzabek, Biedkowski, Zieliński, Waśkowski, Apoliewicz, Gadecki, Woźniowski, (Jankowski), Gardio. RZESZÓW: Porzuczek, Kwiatkowski, Złaniewicz, Felcar, Maj, Wójcik, Szew, Gardziel, Czachowicz, Bester, Mierza.